

A close-up, artistic photograph of organ pipes, showing their metallic surfaces and the complex structure of the windways. The pipes are arranged in a grid-like pattern, with some in the foreground and others receding into the background, creating a sense of depth. The lighting is dramatic, highlighting the textures and reflections on the metal.

Nowy Sącz, czerwiec-lipiec 2016

XV Sąddecki Festiwal Muzyki Organowej

L'Arte Organica

L'arte Organica

L'Arte Organica

Dyrektor Festiwalu: Antoni Malczak

Biuro organizacyjne:

Liliana Olech

Mira Wiktorowska

Katarzyna Kożuch

Danuta Głąb

Prowadzenie: Anna Woźniakowska

Kierownictwo artystyczne: Mirosława Semeniuk-Podraza

Organizator:

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ

ul. Długosza 3, 33-300 Nowy Sącz

e-mail: kontakt@mcksokol.pl

www.mcksokol.pl

Współorganizatorzy:



Parafia pod wezwaniem
Św. Małgorzaty
w Nowym Sączu

Parafia pod wezwaniem
Św. Kazimierza
w Nowym Sączu



Patronat medialny:

GAZETA
Krakowska

dobry tygodnik
serwis
ts

Radio
złote przeboje

radio
NOWY SĄCZ
www.rnsn.pl 88.3 FM 101.2 FM

Sądeczanie

RTK

SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

30 czerwca (czwartek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

W KRĘGU TRADYCJI

Ton van ECK – organy (Holandia)

8 lipca (piątek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

SACRUM I PROFANUM

Zbigniew PILCH – skrzypce barokowe (Polska)

Krzysztof OSTROWSKI – organy (Polska)

15 lipca (piątek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

RÓŻNE BARWY MUZYKI

Marico TAKEI – organy (Norwegia)

19 lipca (wtorek), godz. 19.00, Kościół św. Kazimierza

W KRĘGU MUZYKI NIEMIECKIEJ

Andreas BOLTZ – organy (Niemcy)

Mirosława Semeniuk-Podraza



Ukończyła studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie organów prof. Jana Jargonja – uzyskując dyplom z wyróżnieniem. Kontynuowała studia w Hochschule für Musik in Wiedniu w klasie prof. Hansa Haselböcka, a także w ramach licznych międzynarodowych kursów mistrzowskich pod kierunkiem wybitnych profesorów. Jest laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Organowego w Krakowie w 1973 roku. Zdobyte nagrody na konkursie otworzyło jej drogę do błyskotliwej kariery artystycznej. W roku 2001 odbyła spektakularną podróż koncertową *Dookoła Świata*. Jej trasa prowadziła przez Meksyk, USA, Argentynę, Urugwaj, Brazylię, Australię, Japonię, Wielką Brytanię, Sycylię i RPA. Koncertowała w Polsce i za granicą, w większości krajów Europy oraz w Japonii i RPA. Jest zapraszana do jury krajowych i międzynarodowych konkursów organowych, a także do prowadzenia wykładów i kursów mistrzowskich, podczas których promuje m.in. polską sztukę organową w takich ośrodkach jak Londyn, Nowy Jork, Meksyk, Pretoria i innych.

Od szeregu lat zajmuje się także organizacją i prowadzeniem festiwali muzycznych o randze międzynarodowej, takich jak: *Letnie koncerty Organowe* w Krakowie, *L'Arte Organica* w Nowym Sączu, *Zaduszki Organowe im. Jana Jargonja* w Krakowie.

Dokonuje nagrań radiowych, telewizyjnych i płytowych w Polsce i za granicą. W repertuarze ma kompozycje od renesansu po muzykę współczesną. Jest profesorem zwyczajnym Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie prowadzi klasę organów oraz pełni funkcję dziekana Wydziału Instrumentalnego. Za działalność artystyczną została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (2001), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2008), srebrnym medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis* (2009), Medalem za Długoletnią Służbę (2012), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2014).

Anna Woźniakowska



Teoretyk muzyki, krytyk muzyczny, prelegent i publicysta, wieloletni kierownik redakcji Muzycznej Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie. Współpracuje z wieloma pismami (m.in. z „Ruchem Muzycznym”, „Twoją Muzką”, miesięcznikiem „Kraków”, „Nowymi Książkami”). Jest autorem szeregu haseł w „Encyklopedii Muzycznej” PWM i „Encyklopedii Krakowa” PWN. Opracowała kilka wydawnictw jubileuszowych (m.in. Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. W. Żeleńskiego w Krakowie, Capelli Cracoviensis i Opery Krakowskiej). Jest autorem książek: „Maestra. Jadwigi Romańskiej życie w sztuce” (Kraków, 1998), „Kraków zasługuje na operę?” (Kraków, 2000), „Tadeusz Żmudziński. Pianista i nauczyciel” (Kraków, 2002), „60 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie” (Kraków, 2004), „Trzeba umieć marzyć. Rozmowy z Markiem Stachowskim” (Kraków, 2005). „Rzeki płyną różnymi korytami. Rozmowy z Adamem Walacińskim” (Kraków, 2008).

L'arte Organica

30 czerwca (czwartek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

W KRĘGU TRADYCJI

Johann Sebastian Bach (1685-1750)

Fantazja i fuga g-moll BWV 542

Jan Pieterszoon Sweelinck (1562-1621)

Fantasia chromatica
Wariacje *Est-ce Mars?*

Johann Sebastian Bach
(1685-1750)

Toccata, adagio i fuga C-dur BWV 564

Albert de Klerk (1917-1998)

Fantazje na tematy gregoriańskie
Concordi laetitia
Salutis humanae sator
Jesu corona virginum

Hendrik Andriessen (1892-1981)

Sonata da chiesa
Temat z wariacjami
Finał

Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. W ten sposób widzimy więcej i dalej niż oni, ale nie dlatego ażeby wzrok nasz był bystrzejszy lub wzrost słuszniejszy, ale dlatego, że to oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą gigantyczną wysokość. Mówiąc te słowa Bernard z Chartres, dwunastowieczny francuski filozof, dowodził, że niewiele zdziałalibyśmy w życiu, gdyby nie osiągnięcia wcześniejszych pokoleń. Korzystamy z owoców ich pracy, uczymy się od nich, podejmujemy ich dzieło, dodajemy do ich osiągnięć i odkrywamy kolejną cegiełkę, budując wielki gmach cywilizacji. Czasem buntujemy się, odrzucamy ich dorobek, szukamy zupełnie nowej drogi. Nazywamy siebie awangardą. Ale poszukiwania nowych dróg tylko wtedy kończą się sukcesem, gdy w pewnym momencie zatrzymujemy się i próbujemy to, co nowe, połączyć z zastanym. Usiłujemy swoje osiągnięcia zakorzenić. Jeśli to nam się uda, powstaje trwała wartość. Wszystko inne jest jedynie efemerydą.

Czy Johann Sebastian Bach stworzyłby swoje fantazje i fugi gdyby – poprzez twórczość Dietricha Buxtehudego – nie zaznajomił się z organowymi dokonaniem niderlandzkich mistrzów, z których najjaśniejszym blaskiem świeciła gwiazda Jana Pieterszooona Sweelincka, kompozytora obdarzonego niesłychaną wyobraźnią muzyczną i równą jej odwagą twórczą? Nie wiemy, ale słuchając utworów obu wielkich mistrzów łatwo wystyszmy asocjacje.

Podobnie bliżsi nam czasowo krajanie Sweelincka Hendrik Andriessen i jego uczeń Albert de Klerk, choć działający w XX wieku, silnie osadzeni są w tradycji muzyki nie tylko organowej. Albert de Klerk szuka inspiracji w głębokim średniowieczu, Hendrik Andriessen – w muzyce wczesnego baroku. Ale obaj wykorzystują wszelkie dostępne im środki. W ich utworach znaleźć można i rygoryzm barokowej formy, i romantyczną kolorystykę, i elementy dwudziestowiecznej harmonii, a wszystko to spojone jest oryginalną inwencją twórczą. Jest jednością. Jest wielką sztuką.



Ton van ECK

Holenderski organista-wirtuoz, finalista i zdobywca nagród na Międzynarodowych Konkursach Organowych w Chartres i w Haarlemie. Koncertował w niemal wszystkich krajach Europy, odbywał też tournée po Północnej i Południowej Ameryce, Rosji i po Ziemi Świętej. Przez wiele lat udzielał się jako artysta związany z muzyką kościelną miasta Hagi.

Będąc członkiem Holenderskiego Stowarzyszenia Organowego jest konsultantem do spraw budownictwa organowego i współpracownikiem rządu holenderskiego, zajmuje się restaurowaniem organów zabytkowych oraz konstruowaniem nowych instrumentów. Do chwili obecnej uczestniczył w ponad 150 projektach związanych z remontem, restauracją, czy instalacją

organów. Jest autorem licznych publikacji na temat historycznego budownictwa organowego oraz technik wykonawczych i interpretacyjnych, poświęconych m. in. twórczości takich kompozytorów francuskich jak Charles Tournemire (1989), César Franck (1990), czy holenderskich, jak Hendrik Andriessen (1992) i Albert de Klerk (1992).

Wiele lat jego badań naukowych zaowocowało rekonstrukcją oraz edycją manuskryptu L'Orgue Tuyaux Pierre'a Veerkampa, który w formie książkowej został wydany w 1986 roku, na zamówienie Stowarzyszenia Aristide'a Cavaillé-Colla we Francji.

Często gościnnie prowadzi zajęcia z zakresu interpretacji oraz budownictwa organowego na holenderskich i zagranicznych wyższych szkołach muzycznych. Skomponował m.in. koncert na organy i orkiestrę smyczkową oraz dzieła na chór a capella, czy na organy i kwartet instrumentów dętych blaszanych. Jego Psalm De Profundis zdobył w 1995 roku III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Alphonse Diepenbrocka. W 1996 artysta nadzorował wydanie publikacji Gratia Discipulorum dedykowanej Marie-Claire Alain przez jej uczniów z okazji 70. urodzin.

Od 2000 roku jest głównym organistą katedry św. Bawona w Haarlemie i jednocześnie dyrektorem artystycznym odbywającego się co trzy lata Międzynarodowego Konkursu Organowego im. Césara Francka.

L'arte Organica

8 lipca (piątek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

SACRUM I PROFANUM

Johann Sebastian Bach (1685-1750)

Preludium i fuga Es-dur BWV 552
Trio d-moll BWV 583

Rękopis z Klagenfurtu (poł. XVII w.)
Nicola Matteis (1650-1713)

Suita in A
Preludio
Passaggio rotto
Fantazja

Thomas Baltzar (1630-1663)
Christian Heinrich Rink (1770-1846)
Jehan Alain (1911-1940)

Wariacje na temat *John, come kiss me now*
Wariacje na temat *Ah, vous dirai-je, Maman*
Choral dorien
Litanies

Dobro-zło, jasność-ciemność, ciepło-zimno... liczba podobnych antonimów wydaje się nieskończona. Filozofowie twierdzą, że całe nasze życie jest na nich właśnie zbudowane, że te przeciwstawne określenia nierozzerwalnie z sobą związane decydują o naszym rozumieniu świata. Bo czy można zdefiniować dobro nie znając zła lub doznawać szczęścia nie będąc nigdy nieszczęśliwym?

Te przeciwieństwa także wzajemnie się przenikają, każdy z nas wie to z własnego doświadczenia. Ileż znamy odcieni szarości?

Czym się różni muzyk od muzykanta? Europejski *musicus* od wczesnych wieków zajmował się przede wszystkim muzyką sakralną. Kasjodor, rzymski polityk, historyk i filozof, w VI w. zaadaptował dla potrzeb chrześcijaństwa starożytną teorię o siedmiu sztukach wyzwolonych obejmujących całość wykładanych wówczas nauk. Podzielone na *trivium* i *quadrivium* w tej drugiej części uwzględniaty geometrię, arytmety-

tykę, astronomię i muzykę, pojmowaną jako naukę o liczbach w czasie. To według jej zasad powstawały chorały i wczesna polifonia, budowane tak by możliwie jak najlepiej głosiły chwałę Bożą.

Ale człowiek żyje nie tylko w sferze sacrum. Równie silnie, a może nawet silniej, zakorzeniony jest w profanum. I obok wykształconych muzyków żyli muzycy umiłający dawnym społecznościom codzienny trud. Owoce ich działalności były powszechnie znane, niejednokrotnie przenikały w sferę muzyki wyższej. Stąd w twórczości wykształconych kompozytorów liczne tańce i wariacje na temat popularnych pieśni. Te dwa muzyczne światy wymieniały się również instrumentami. Organy, instrument skonstruowany dla potrzeb cyrków rzymskich cesarzy, po wiekach trafiły do świątyni.

Przez ponad tysiąclecie do sacrum przynależała jedynie muzyka wokalna, ale z czasem i to się zmieniło. Najlepszym dowodem na to jest Preludium i fuga Es-dur BWV 552 Johanna Sebastiana Bacha, niemający sobie równych pod względem artyzmu, logiki i piękna muzyczny obraz Świętej Trójcy. Do tego nurtu należą też chorały i litanie Jehana Alaina.

Johannes Tinctoris, filozof i muzyk epoki renesansu, twierdził, że *muzyka ma uwznioślać i głosić chwałę Bożą, ale też ludziom przyjemność i rozrywkę dawać. Sacrum jest tedy nierozzerwalnie związane z profanum.*

KRZYSZTOF OSTROWSKI

Ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia im. Józefa Elsnera w Warszawie, w klasie organów dr. Jarosława Wróblewskiego. W roku akademickim 2012/2013, w ramach programu Erasmus studiował w Musikhochschule Lübeck (Niemcy), w klasie organów prof. Arvida Gasta. Brał udział w kursach mistrzowskich u profesorów: Wolfganga Zerera, Gerharda Gnanna i Ludgera Lohmanna.

Od początku studiów bierze udział w projektach muzycznych Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Od 2001 roku współpracuje z Młodzieżową Orkiestrą Kameralną Divertimento, jako muzyk orkiestrowy i solista, biorąc udział w koncertach na terenie kraju i za granicą (Dania, Włochy, Litwa, Niemcy).



Jest laureatem nagrody specjalnej I Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej *Per Artem ad Astra* w Krasnobrodzie (2007), nagrody za najlepsze wykonanie utworu Mariana Sawy i nagrody publiczności w I Ogólnopolskim Konkursie Organowym w Krasnobrodzie (2007), III nagrody w II Krakowskim Konkursie Młodych Organistów (2009), nagrody za najlepsze wykonanie utworów Hermanna Schroedera na Międzynarodowym Konkursie Organowym im. Hermanna Schroedera w Trewirze (Niemcy 2014), II nagrody w Ogólnopolskim Bachowskim Konkursie Organowym w Krakowie (2015). W 2013 roku wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Organowej im. Mikaela Tariverdieva w Kaliningradzie, gdzie zakwalifikował się do II etapu. Podczas 61. Europejskiego Festiwalu Młodych Muzyków w Neerpelt w Belgii został laureatem I miejsca z najwyższym wyróżnieniem - *Summa cum laude*.

W 2010 roku założył zespół *Blues Royce*. Jest także współzałożycielem zespołu *Bomba Kaloryczna* oraz kompozytorem i współaranżerem większości piosenek z repertuaru tego projektu. Od września 2011 do stycznia 2014 roku pełnił funkcję kierownika muzycznego Teatru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie student roku dyplomowego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, w klasie organów prof. Józefa Serafina.



ZBIGNIEW PILCH

Skrzypek o niezwykle rozległych zainteresowaniach, obejmujących muzykę instrumentalną od XVI do XXI wieku, ze szczególnym uwzględnieniem skrzypcowego idiomu wirtuozowskiego.

Ukończył Wydział Instrumentalny Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie prof. Zbigniewa Szlezera, jednocześnie specjalizował się grze na skrzypcach barokowych pod kierunkiem dr. Zygmunta Kaczmarskiego.

Koncertuje jako solista, kameralista i koncertmistrz, grając na skrzypcach, altówce i wioli d'amore. Jako pierwszy w Polsce wykonał na

skrzypcach barokowych wirtuozowskie koncerty Vivaldiego, Locatellogo a także Haydna i Janiewicza. Wykorzystując instrument Louisa Bernardela z 1876 roku, wykonuje kaprysy Lipińskiego, Wieniawskiego i Paganiniego. Współpracował z niemal wszystkimi zespołami muzyki dawnej w Polsce, a przez szereg lat był członkiem Orkiestry Sinfonietta Cracovia. Od 2004 roku wykłada skrzypce i altówkę barokową w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, a od 2009 roku jest wykładowcą Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie skrzypiec barokowych. Prowadzi kursy mistrzowskie w ramach Letniej Akademii Muzyki Dawnej w Lidzbarku Warmińskim i Żywcu. Koncertuje w całej Europie i na świecie z takimi znakomitymi zespołami, jak fińska *Battalia*, duński *Concerto Copenhagen*, hiszpański *Al Ayre Espanol*, francuska *Orchestre des Champs Élysées*, czy belgijskie *Collegium Vocale Gent Philippe'a Herreweghe'a* gdzie pełni funkcję koncertmistrza altówek. Jako solista-instrumentalista współpracuje z Warszawską Operą Kameralną. Od 2006 roku III dyrygent Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej, a obecnie także koncertmistrz Wrocławskiej Orkiestry Barokowej. Występuje także w roli dyrygenta.

L'arte Organica

15 lipca (piątek), godz. 19.15, Bazylika św. Małgorzaty

RÓŻNE BARWY MUZYKI

Denis Bédard (*1950)

Suite du premier ton

I. Plein Jeu

II. Dialogue

III. Récit

IV. Grand Jeu

Robert Schumann (1810-1856)

Fugi na temat B-A-C-H op. 60

III. Mit sanften Stimmen

IV. Mäßig, doch nicht zu langsam

Johann Sebastian Bach (1685-1750)

Fantazja G-dur BWV 572

Praeludium chorałowe *Von Gott will ich nicht lassen* BWV 658

Bert Matter (*1937)

Fantazja chorałowa *Von Gott will ich nicht lassen*

Bjarne Sløgedal (1927-2014)

Wariacje na temat norweskiej pieśni

A hvor salig det skal blive / Chwała niechaj będzie dzieciom bożym!

Koral / Chorał

Song / Pieśń

Fløyteljed / Dźwięki fletu

Langeleik (Narodowy instrument norweski)

Frygdesong / Pieśń radości

Egil Houland (1924-2013)

Tocatta *Nu la oss takke Gud / Dziękujmy więc wszyscy Bogu*

Muzyka zaczyna się tam, gdzie kończą się słowa. To zdanie Claude'a Debussy'ego sprzed przeszło wieku ma wiele znaczeń. Można z niego odczytać afirmację muzyki instrumentalnej, można też odnieść je do kłopotów, jakie następcza zdefiniowanie dzieła muzycznego.

No bo jak opisywać muzykę? Profesjonalny język pozwala określić budowę utworu, jego język, następstwa harmoniczne i wynikające stąd napięcia muzyczne. Jest to jednak opis czysto mechaniczny, dotyczy samego zapisu nutowego, pomija oddziaływanie wykonywanego utworu na zmysły i emocje słuchaczy. Nie ma, niestety, typowo muzycznej terminologii, która pozwalałaby na opis tego typu procesów. By tego dokonać, posługujemy się określeniami związanymi z innymi dziedzinami sztuki. Mówimy więc o narracji i konstrukcji dramatycznej, jakby utwór był dziełem literackim, o zmienności barw i o kolorze jak przy percepcji obrazu. Szczególnie te odniesienia malarskie są ściśle związane z opisem dźwięków.

Podobno niektórzy kompozytorzy, a i melomani, widzą zmienność tonacji w wyraźnych kolorach. Ale wszyscy, nawet nie obdarzeni tymi zdolnościami, lecz wrażliwi na muzykę, identycznie odczuwają podświadomie jasne i ciemne barwy w dźwiękowych współbrzmieniach. Lubimy muzykę kolorową.

Organy, jak żaden inny instrument, pozwalają rozkoszować się bogactwem barw dźwiękowych. Ich dobór zależy głównie od wykonawcy utworu, ale też od dyspozycji (zestawu głosów) danego instrumentu, jak i od charakteru kompozycji. Na przestrzeni wieków każdy bowiem znaczący ośrodek sztuki organowej wykształcił inną estetykę. Inaczej brzmią, inny kolor dają organy włoskie a inny niemieckie, organy hiszpańskie różnią się od francuskich. A że Europa przez wieki oddziaływała na swe zamorskie kolonie, więc nic dziwnego, że np. Suita Kanadyjczyka Denisa Bedarda ma francuskie zabarwienie. Możemy też wysłyszeć wspólne korzenie Preludium chorałowego Bacha i Fantazji chorałowej Holendra Berta Mattera, ale o tym zdecydowało wspólne źródło, jakim jest dla obu utworów chorał protestancki.

Jeszcze inny kolor mają utwory kompozytorów norweskich mające swe źródło w ludowej muzyce krajów Północy. Czy tę zmienność kolorystyczną da się uzyskać na sądeckich organach. Posłuchamy...



MARIKO TAKEI

Urodziła się w Kobe w Japonii. W 1991 roku uzyskała stopień associate degree w ramach studiów pianistycznych na Uniwersytecie Muzycznym w Osace, a następnie dyplom w zakresie muzyki kościelnej w Akademii Muzycznej im. Edvarda Griega w Bergen, gdzie odbyła studia magisterskie, zakończone pracą dyplomową poświęconą twórczości Maxa Regera, przygotowaną pod kierunkiem Karsteina Askelanda.

Od 2004 roku kontynuowała naukę w Duńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej w Kopenhadze, kształcąc się w klasie organów prof. Hansa Fagiusa, którą ukończyła wykonaniem recitalu dyplomowego w 2007 roku. Brała udział w wielu kursach mistrzowskich, prowadzonych m. in. przez Oliviera Latry, Davida Sange-
ra czy Guy Boveta, a zarazem kontynuowała zajęcia w ramach studiów podyplomowych pod kierunkiem Hansa Fagiusa oraz Bena van Oostena. Występowała z koncertami w ramach licznych międzynarodowych festiwali w Skandynawii, wielu krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych oraz Japonii.

Mariko Takei prowadzi zajęcia w Organowej Szkole w Bergen. Współpracuje z zespołami chóralnymi, solistami, zespołami kameralnymi oraz orkiestrą bergeńskiej filharmonii. Jest organistką oraz animatorem życia muzycznego w kościele w Solheim oraz w kościele św. Marka w Bergen. W 2012 nagrała na płycie CD utwory poświęcone chorałowi *Ein feste Burg is unser Gott* w twórczości Johanna Sebastiana Bacha, Roberta Schumanna, Maxa Regera oraz Juliusa Reubkego, zarejestrowane na organach kościoła św. Jana w Bergen.

L'arte Organica

19 lipca (wtorek), godz. 19.00, Kościół św. Kazimierza

W KRĘGU MUZYKI NIEMIECKIEJ

(w 100. rocznicę śmierci Maxa Regera)

Max Reger (1873-1916)	Preludium d-moll op. 65 nr 7 Fuga D-dur op. 65 nr 8
Johann Sebastian Bach (1685-1750)	Toccaty i fuga d-moll BWV 565
Max Reger (1873-1916)	Canzona Es-dur op. 65 nr 9
Dietrich Buxtehude (1637-1707)	Passacaglia d-moll BuxWV 161
Max Reger (1873-1916)	Ave Maria op. 63 nr 7
Paul Hindemith (1895-1963)	I Sonata organowa <i>I. Mäßig schnell: Lebhaft</i>
Max Reger (1873-1916)	Scherzo d-moll op. 65 nr 10
Johann Sebastian Bach (1685-1750) opr. Sigfrid Karg-Elert	Aria ze suity D-dur
Max Reger (1873-1916)	Toccaty e-moll op. 65 nr 11 Fuga E-dur op. 65 nr 12

Czy bogactwo może mieć wpływ na kształt utworu muzycznego? Odpowiedź na to pytanie jest prosta, wszak od starożytności słyszymy o bogatych mecenasach otaczających twórców opieką i zamawiających u nich kompozycje często o wyraźnie określonym charakterze. Utrzymywane na dworach orkiestry, ich skład i wielkość, ba, nawet możliwości wykonawcze poszczególnych instrumentalistów niejednokrotnie decydowały o kształcie utworu, jaki rodził się w głowie kompozytora. W rozwoju muzyki organowej niebagatelną rolę odegrało bogactwo miast hanzeatyckich, szczególnie Hanzę niemieckiej skupiającej miasta leżące nad brzegiem mórz Północnego i Bałtyku.

Potężne świątynie w nich wznoszone wymagały wielkich instrumentów. Wielogłosowe, doskonałe w brzmieniu instrumenty inspirowały twórców do puszczenia wodzy fantazji, do pisania muzyki pełnej blasku i siły. To na północy ziem niemieckich zrodziły się potężne preludia i fugi, wirtuozowskie toccaty, i rozbudowane formy wariacyjne, takie jak choćby *Passacaglia* Buxtehudego.

Trochę uboższe południe ziem niemieckich preferowało mniejsze instrumenty i drobniejsze formy muzyczne. Syntezy tych dwóch nurtów dokonał Johann Sebastian Bach. Pisał i wielkie toccaty, i fugi z najszlachetniejszą *Toccatą i fugą d-moll* na czele, i urzekające włoskim, niemal zmysłowym pięknem drobiazgi, których najlepszym przykładem jest słynna *Aria* z orkiestrowej Suity D-dur.

Każdy z niemieckich kompozytorów muzyki organowej, niezależnie od epoki, w jakiej przyszło mu żyć i tworzyć, niezależnie od estetyki jakiej hołdował, jest zakorzeniony w Johannie Sebastianie, a poprzez niego w tych dwóch nurtach niemieckiej muzyki organowej. Można to wyczuć w jednej z trzech sonat organowych napisanych w latach trzydziestych XX wieku przez Paula Hindemitha uznawanego niegdyś za prekursora awangardy. Wyraźnie to słychać w twórczości Maxa Regera, który w op. 65 zawarł dwanaście zróżnicowanych w charakterze utworów organowych. Wśród tych stosunkowo niewielkich kompozycji (pisał także potężne dzieła na organy) znajdujemy i drobne formy, i toccaty, i fugi przywołujące na pamięć twórców północnoniemieckich.

Andreas BOLTZ

Absolwent Musikhochschule w Würzburgu, w klasie prof. Günthera Kaunzingera. Studia kontynuował u wybitnych pedagogów: Daniela Rotha, Françoise Reneta, Guya Boveta i Jona Laukvik (organy), Erica Ericsona i Fritza ter Weya (dyrygentura chóralna), Gerta-Petera Mündena (dyrygentura chóralna dziecięca), Godeharda Joppicha (muzyka gregoriańska), Glena Wilsona (klawesyn), Kurta Suttnera (fizjologia głosu) i Zsolta Gárdonyi'a (kompozycja). W latach 1993-2011 pełnił funkcję kantora regionalnego biskupstwa Mainz w Darmstadt oraz wykładał jako docent grę organową i dyrygenturę chóralną w Instytucie Muzyki Kościelnej w Mainz. W 1992 r. otrzymał nagrodę specjalną na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Trieście (Włochy).

Duże znaczenie w działalności artysty ma twórczość kompozytorska, która oprócz muzyki organowej i chóralnej obejmuje również dzieła sceniczne m. in. w roku 2006 i 2010 dwie produkcje dla teatru muzycznego prezentowane podczas Targów Książki we Frankfurcie nad Menem. Jego kompozycje są publikowane w wielu wydawnictwach.

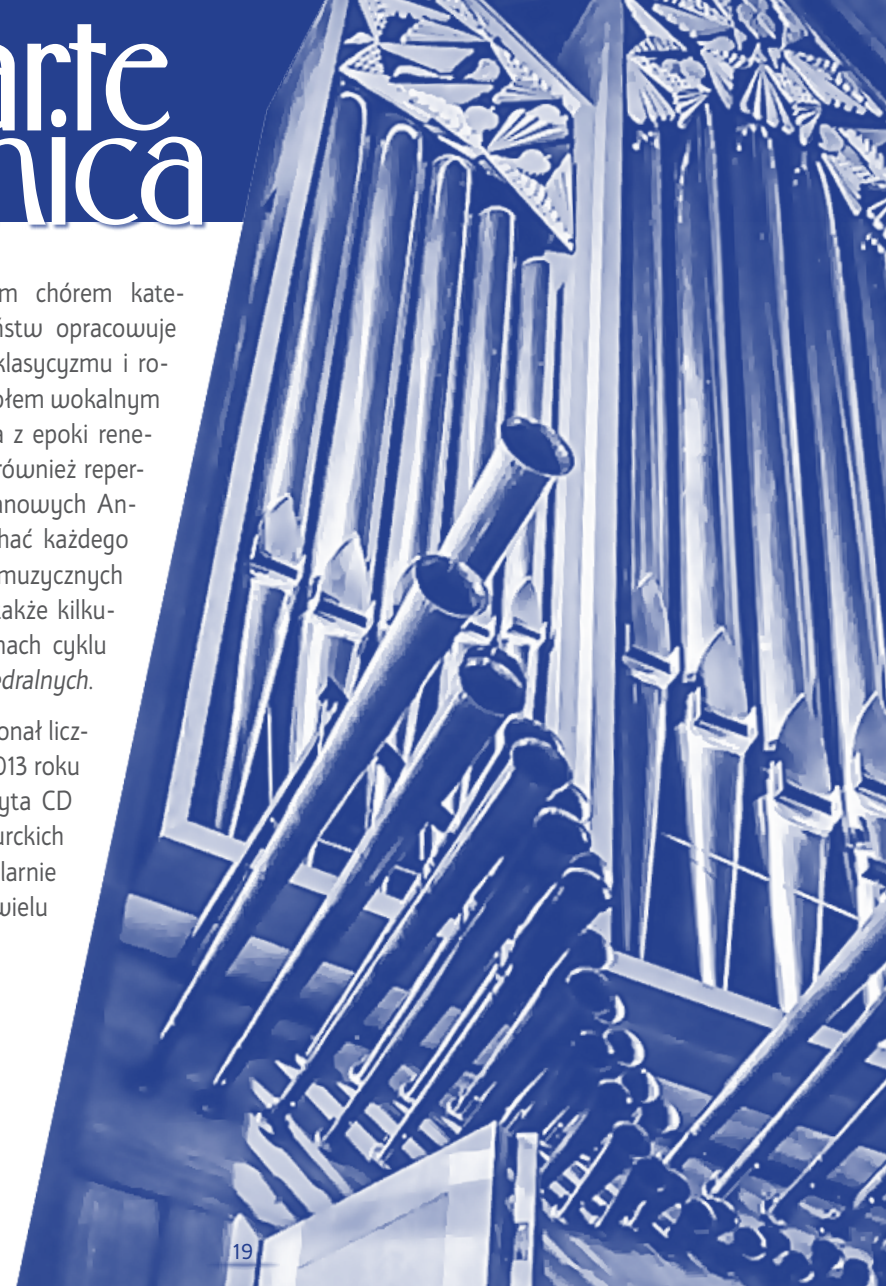


Od czerwca 2011 roku pełni funkcję organisty i dyrektora muzycznego Katedry Cesarskiej św. Bartłomieja we Frankfurcie nad Menem. Oprócz liturgicznej gry organowej utworzył katedralną szkołę śpiewu z ofertą chóralną dla chłopców i dziewcząt, która obecnie angażuje ponad 300 dzieci w różnych grupach chóralnych. Szkoła Chóralna pod jego przewodnictwem organizuje raz w miesiącu mszę (sumę), której oprawę muzyczną stanowią Chorały

L'arte Organica

Gregoriańskie. Z frankfurckim chórem katedralnym w ramach nabożeństw opracowuje i wykonuje utwory z epoki klasycyzmu i romantyzmu, natomiast z zespołem wokalnym prezentuje utwory a-cappella z epoki renesansu aż po modernizm, jak również repertuar oratoryjny. Recitali organowych Andreeasa Boltza można posłuchać każdego miesiąca podczas poranków muzycznych w Katedrze Frankfurckiej, a także kilkakrotnie w ciągu roku w ramach cyklu *Frankfurckich Koncertów Katedralnych*.

Jako organista i dyrygent dokonał licznych nagrań radiowych. W 2013 roku ukazała się jego pierwsza płyta CD z muzyką graną na frankfurckich organach katedralnych. Regularnie koncertuje w Niemczech i wielu krajach europejskich.



L'arte Organica

Krótką historia organów

Geneza organów sięga pięciu tysięcy lat wstecz. Wtedy to powstał chiński instrument zwany czeng złożony z bambusowych piszczałek ustawionych na wiatrowni. Instrument ten nie posiadał klawiatury, a grający regulował dopływ powietrza do piszczałek, zatykając odpowiednie otwory w wiatrowni palcami. W III wieku p.n.e. w Grecji powstały organy wodne - posiadające wszystkie części właściwe współczesnym instrumentom. Cechą charakterystyczną organów wodnych było umieszczenie zbiornika wodnego z zanurzonym dzwonem - jego celem było magazynowanie sprężonego powietrza.

Kościół zachodni wprowadził organy do świątyń w VII wieku naszej ery. Początkowo spotkało się to z dużym oporem, jednak z upływem czasu zainteresowanie tym instrumentem wzrastało. Na przełomie X i XI wieku pojawiły się traktaty o budowie organów (np. anonimowy *De mensura fistularum*). W X wieku arcybiskup Canterbury wybudował organy w opactwie Abbington - był to instrument uważany za najdoskonalszy w owych czasach. W opactwie Winchester zbudowane zostały duże organy pneumatyczne, posiadające 26 miechów i około 400 piszczałek.

Z uwagi na brak danych nie wiemy nic o rozwoju organów w XII i XIII wieku. Wzmianki o organach w Polsce pochodzą z kroniki Wincentego Kadłubka. Z zawartych tam informacji wiemy o XII wiecznych organach na dworze Kazimierza Sprawiedliwego i o istnieniu instrumentu w klasztorze cysterskim w Trzebnicy.

W wieku XIV budownictwo organowe uległo znacznemu rozwojowi, zwiększyła się ilość budowanych instrumentów. Większość instrumentów z tych czasów to instrumenty przenośne - pozytywy i portatywy. Portatyw mógł być noszony przez grającego na specjalnym pasku. W dziele Praetoriusa *Syntagma musicum* z 1619 roku zachował się opis czternastowiecznych organów z Halberstadt. Posiadały one trzy manualy i pedały. Wiadomo też, że w katedrze w Rouen we Francji organy istniały już w 1386 roku. W tym czasie dokonął się znaczący postęp w budowie klawiatur i traktury. Przez to zmniejszeniu uległy klawisze i gra stała się znacznie lżejsza.

Istnieją informacje o instrumentach z XIV wieku w Polsce. W roku 1373 wykonano reperację organów w kościele Bożego Ciała w Krakowie, istniały już organy w katedrze płockiej. Można także znaleźć dużo informacji o zbudowanych w 1381 organach w Kętach. Organy te były już wyposażone w pedały. Według Praetoriusa w 1460 roku powstał instrument wyposażony w piszczałki językowe, czyli regał.



Organy Costanzo Anegnati w Peglio (Włochy) - prospekt



Organy Costanzo Anegnati w Peglio (Włochy) - klawiatura

L'arte Organica



Organy Costanzo Anegnati w Peglio (Włochy) - traktura



Organy Costanzo Anegnati w Peglio (Włochy) - wewnątrz szafy organowej

Z XV wieku pochodzą traktaty o budowie organów autorstwa Arnauta z Zwolle i Arnolta Schlicka. Dają one obraz budownictwa organowego w Niderlandach i Francji. Zasób głosów organowych w tym czasie był już imponujący. Z instrumentów z tych czasów zachowały się organy w Kiedrich i z Utrechtu. Niestety w Polsce nie zachowały się instrumenty z tamtych czasów, lecz źródła mówią o mnogości instrumentów powstałych w XV wieku.

Na przełomie XV i XVI wieku wykształciły się w budownictwie organowym cechy charakterystyczne dla poszczególnych ośrodków. W Niderlandach powstała szkoła budownictwa organowego zwana szkołą północno-brabancką. Jej wpływ kształtował budownictwo organowe w Niemczech i Francji. Przedstawiciele tej szkoły to: Hans Suys z Kolonii (instrumenty w Liège, Antwerpii, Kolonii i Amsterdamie), Jan z Koblenji (Alkmaar) oraz Hendrik i Nicolaas Niehoff. Cechą charakterystyczną szkoły północno-brabanckiej był Oberwerk - sekcja składająca się z głosów solowych.

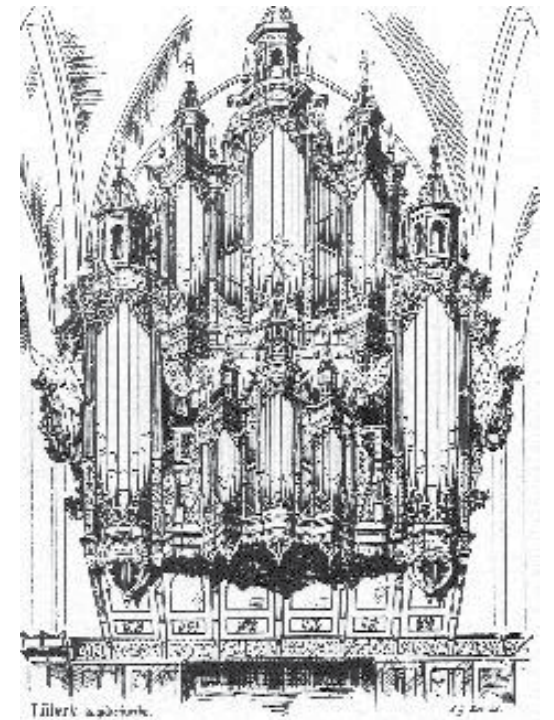
Zachowało się kilka instrumentów z XVI wieku: organy w Alkmaar, organy w kościele św. Jakuba w Lubece. W Polsce nie zachowały się żadne organy szesnastowieczne.

Wiek XVII to szczególny rozwój budownictwa organowego. We Włoszech organmistrz Costanzo Antegnati wydał w 1608 roku dzieło L'arte organica, w którym opisał zasady rejestrowania organów włoskich.

Szczególnie obfity rozwój nastąpił w okresie baroku w Niemczech. Był on zasługą wybitnych organmistrzów, m.in.: Scherera, Compeniusa, Schnitgera i Stellwagena.

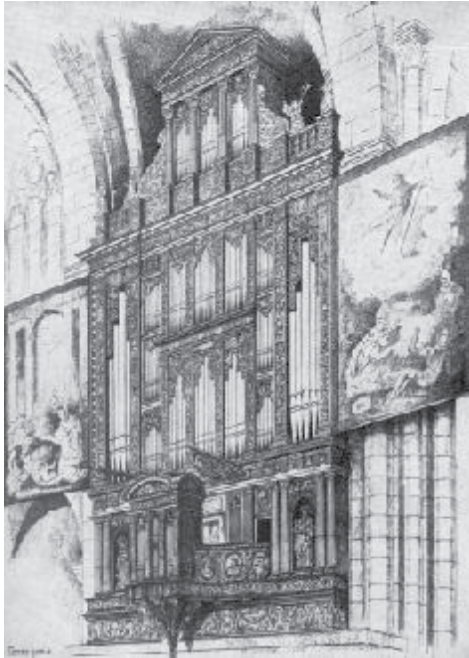
Organy szkoły północnoniemieckiej cechowały się dużymi rozmiarami i samodzielną sekcją pedałową. Najbardziej znany instrument to organy w kościele św. Jakuba w Hamburgu zbudowane przez Arpa Schnitgera. Cieszyły się one uznaniem J. S. Bacha - bezskutecznie ubiegał się on nawet o stanowisko organisty w tym kościele.

We Włoszech budownictwo organowe postępowało według norm narzuconych jeszcze w XVI wieku. We Francji nastąpiło wyzwolenie spod wpływów szkoły brabanckiej. W Hiszpanii obserwujemy oryginalność na każdym kroku - umieszczono głosy językowe w prospekcie w orientacji poziomej. Pomysł ten jest chętnie wykorzystywany także w czasach nam współczesnych (np. trąbka horyzontalna w organach kościoła p/w św. Teresy i św. Jana Bosko



Organy Hansa Scherera w Lubece

L'arte Organica



Organy w Tarragonie (Hiszpania)

w Łodzi). Z Hiszpanii pochodzi także pudło ekspresyjne (z kolei ten wynalazek znalazł szerokie zastosowanie w instrumentach romantycznych).

Podobnie i w Polsce wiek XVII przyniósł wiele nowego. W tym czasie powstały organy w Olkuszu (1612) i Kazimierzu (1620). Wymienić tu należy także pozytyw z klasztoru klarysek w Starym Sączu. W XVII wieku działała w Polsce rodzina Nitrowskich. Najstarszy z rodziny - Jerzy Nitrowski zbudował organy w kościele Mariackim w Krakowie, a wraz z synem Andrzejem słynne organy w kościele Mariackim w Gdańsku. Pochodzące z końca XVII wieku organy w kościele bernardyńskim w Leżajsku zbudował Jan Głowiński.

W XVIII wieku działało w Europie wielu organmistrzów, szczególnie znana była rodzina Silbermann. Gottfried Silbermann działający w Saksonii wybudował ponad 50 instrumentów, z których znakomita większość zachowała się do dnia dzisiejszego. Najbardziej znane dzieła tego budowniczego to organy we Freiburgu, w Rotha i w kościele katolickim w Dreźnie.

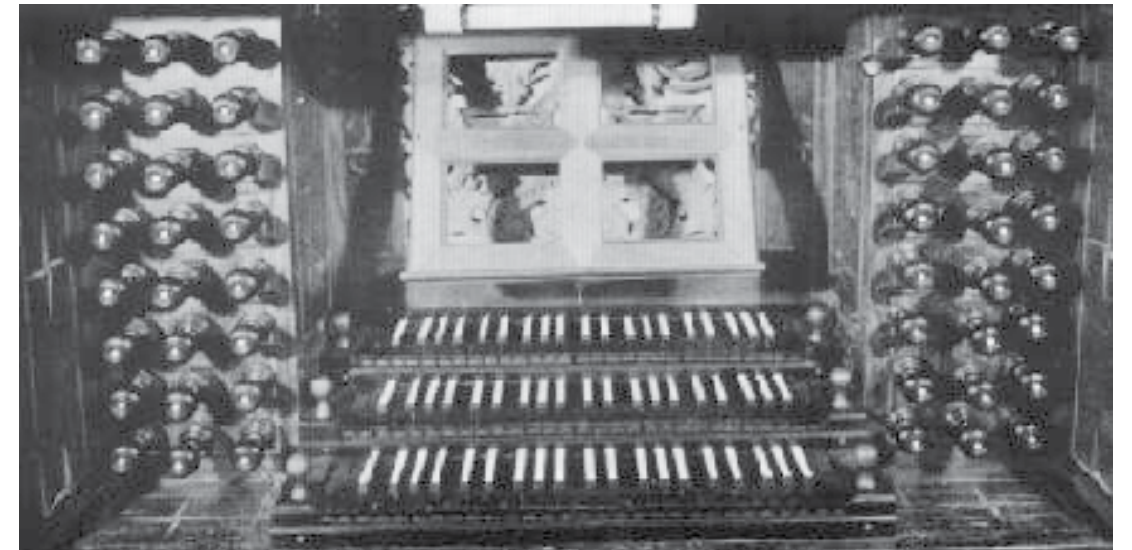
We Francji najśłynniejszym budowniczym organów był w XVIII wieku Francois Henri Cliquot. We Włoszech budownictwo organowe odbywało się nadal według tradycyjnych zasad.

Polskie organy XVIII-wieczne posiadały swój indywidualny charakter. Świadectwem są liczne prospekty organowe. Należy wymienić pochodzące z 1724 roku organy u św. Anny w Krakowie autorstwa Szymo-

na Sadkowskiego, organy z kościoła św. Anny w Warszawie. Ważny zabytek stanowią zbudowane przez Józefa Sitarskiego w XVIII wieku organy w opactwie cystersów w Jędrzejowie. Uwagę zwraca wielkość instrumentu (trzy manualy i pedały). Atrakcją jest wysuwana czwarta klawiatura. Klawisze wykonane są ze szlachetnego drewna i z kości, a klucze rejestrowe odlane z brązu.

W XIX wieku w europejskim budownictwie organowym nastąpił zasadniczy przełom pod względem technicznym. Ciągłe dążono do ułatwienia gry na połączonych manualach i do usprawnienia mechanizmu powietrznego. Istotne zmiany w budownictwie organowym XIX wieku zaszły we Francji i w Niemczech.

Nową erę rozpoczął francuz Aristide Cavaille-Coll, poprzez zbudowanie w 1841 roku organów w Saint-Denis pod Paryżem. Po raz pierwszy zastosował on dźwignię Barkera - urządzenie pomagające w wyeliminowaniu



Organy Silbermanna we Freiburgu - stół gry

L'arte Organica



Stół gry w jędrzejowskich organach

waniu oporu gry na manuałach. Organy Cavaille-Cola budowane były na całym świecie (aż po Amerykę Południową i Chiny). Ten budowniczy konstruował niemal wyłącznie wiatrownice tonowe. Odmianą sławę przyniosły mu organy w St. Sulpice w Paryżu oraz w Katedrze Notre-Dame w Paryżu.

W Niemczech w XIX wieku najbardziej znana była firma Walckera z Ludwigsburga. Firma wybudowała kilka instrumentów o gigantycznych rozmiarach o liczbie głosów przekraczającej 100 (np. w katedrze w Rydze, w katedrze św. Stefana w Wiedniu). Duży wkład w XIX-wieczne budownictwo organowe wnieśli organistrzowie holenderscy, m.in. Baetz i Witte.

W Polsce natomiast, w 1848 roku powstała firma Bierackiego, a znanymi wówczas budowniczymi organowymi byli członkowie rodziny Szymańskich. W południowej części kraju działał uczeń Cavaille-Cola, Jan Śliwiński.

Wzrastające na początku XX wieku zainteresowanie budownictwem organowym doprowadziło do powstania w Niemczech ruchu *Orgelbewegung*. Ruch postulował powrót do tradycji budownictwa barokowego. Skutkiem działalności ruchu był powrót do mechanicznej trakturzy gry i wiatrownic tonowych. Zaczęto dbać o dobór odpowiednich materiałów do budowy instrumentów. Budowane współcześnie instrumenty to przede wszystkim organy o mechanicznej trakturze gry. Współczesne budownictwo organowe opiera się o założenia wprowadzone przez ruch *Orgelbewegung*.

/Jakub Garbacz, na podstawie książki Jerzego Erdmana *Organy* (Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1989)/

/Zdjęcia pochodzą ze zbiorów własnych, z książki Piotra Rosińskiego *Zabytkowe organy w województwie kieleckim* (Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa-Kraków 1992), oraz z książki Hansa Klotza *Das Buch von der Orgel* (Barenreiter-verlag 1965)/





SOKGŁ
Małopolskie Centrum Kultury
INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO


MAŁOPOLSKA